

4
1951

T R E Ś Ć

Wzmoczoną pracą umacniamy pokój	197
Min. BOLESŁAW PODEDWORNY — Państwowa gospodarka leśna	198
MAREK DĄBROWA — Rolnictwo rozpoczyna kampanię siewną	201
MICHAŁ SADULSKI — Spółdzielczość produkcyjna na nowym etapie	203
TADEUSZ LIPSKI — Rozwój form współzawodnictwa i jego wpływ na wydajność pracy w górnictwie węglowym	206

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

STANISŁAW HORTYŃSKI — Osiągnięcia i zadania bielskiego przemysłu wełnianego	210
BRONISŁAW GARLIŃSKI — Niektóre zagadnienia gospodarki paliwem energetycznym	213
FRANCISZEK STEFAŃSKI — Zakłady im. 22 Lipca podnoszą wydajność pracy	216
WINCENTY ŁAWRYNOWICZ — Zagadnienie polityki cen drobnej wytwórczości	220

Z ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

L. MAJZENBERG — System cen hurtowych i wzmocnienie rozrachunku gospodarczego	225
LEON SIENNICKI — Wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1950 roku	232
WOJCIECH SZMIDT — Zasady planowania w kolchozach	234
TEODOR KOŃCZAŁ — Bułgarski plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1951	238

DYSKUSJA

STANISŁAW BRZECHWA — Uwagi o pracy przemysłu budowlanego	240
--	-----

CZYTELNICY PISZĄ

TEOFIL BOBROWICKI — Z narady racjonalizatorów przemysłu chemicznego	244
TADEUSZ BARTOSZ — Produkcja potokuwa w Zakładach Starachowickich	246
Z KRAJU	247
Z CAŁEGO ŚWIATA	253

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

T R E Ś Ć N U M E R U P O P R Z E D N I E G O :

Od planu Marshalla do zbrojeń Eisenhowera. — Zwycięskie wykonanie planu 1950 roku. — Dr KAZIMIERZ SECOMSKI — Plan inwestycyjny na rok 1951. — JANUSZ RYCHLIŃSKI — Znaczenie przyspieszenia cyklu produkcji. — **Z ZAGADNIEŃ HANDLU USPOŁECZNIONEGO:** — Prof. L. PAWŁOWSKI — Zadania i potrzeby nauki w dziedzinie handlu i żywienia zbiorowego. — ŁUCJAN HOROWITZ — Badania popytu konsumentów. — Dr STANISŁAW OCHOCKI — Zadania księgowości w walce o wysoki poziom pracy w aparacie handlu wewnętrznego. — MICHAŁ SADULSKI — Handel uspołeczniony zdobywa mało i średniorolnego chłopą. — ZBIGNIEW JANICKI — W walce o właściwy poziom żywienia zbiorowego. — MHD na usługach świata pracy. — STANISŁAW KNAUFF — Od kramikarstwa do uspołecznionego handlu. — **ZSRR I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ:** — A. LIAPIN — Socjalistyczne zasady organizacji pracy w ZSRR. — LEON SIENNICKI — Kształtowanie cen w handlu radzieckim. — TEODOR KOŃCZAL — Wyniki drugiego roku planu pięcioletniego w Czechosłowacji. — **Z KRAJU. — Z CAŁEGO ŚWIATA. — KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.**

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Warszawa, Hoża 33.
REDAGUJE KOLEGIUM. — Red. Nacz. JERZY KWEJT. — Przyjm. codz. w g. 16—17 w W-wie, ul. Foksal 15, tel. 8-20-22.
PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półr. 54 zł, kwart. 27 zł, mies. 9 zł.
Prenumerata kolportaż PPK „Ruch”. Oddz., w Warszawie, ul. Srebrna 12 Nr konta 1-17294

Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zam. nr 3652 z dn. 7.2.51 r. Nakład 11.000 egz. 12.2.51 r. 2-B-16517.

Druk. Ludowa Spółdz. Wydawn. Nr 1, Warszawa, Al. Jerozolimskie 123.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK ◇ 16 – 28 LUTEGO 1951 ◇ ROK VI ◇ NR 4 (124)

REDAKCJA: WARSZAWA, ——— UL. FOKSAL 15 ——— TELEFON 8-20-22

WZMOŻONĄ PRACĄ UMACNIAMY POKÓJ

Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej, łamiąc międzynarodowe umowy, koła rządzące Stanów Zjednoczonych wstąpiły na drogę przygotowań do nowej wojny. Imperialiści amerykańscy rozwijali swą agresywną politykę w kierunku przygotowań wojenno-strategicznych, nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i wzmocnienia czynników faszystowsko-reakcyjnych. Przy pomocy rządów, stojących na usługach Wall-Street i wykorzystujących wszelkie środki policyjnego ucisku i aparatu propagandy, kraje kapitalistyczne zmuszone zostały do pełnego podporządkowania się polityczno-gospodarczego i wojskowego imperialistom amerykańskim. Plan Marshalla, pakt atlantycki, napaść na Północną Koreę i Chiny ludowe, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i ustanowienie gen. Ensenhowera wojskowym „gauleiterem” Europy Zachodniej oto kolejne etapy agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych, dążących do podboju i opanowania całego świata. Aby wstrzymać nieuchronny proces kruszenia się i rozpadań ustroju kapitalistycznego, koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii chcą pogrążyć świat w odmęcie trzeciej wojny imperialistycznej.

Jednakże nie chcą wojny narody, zarówno narody krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu, jak i narody krajów kapitalistycznych. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie wykazał, że na świecie setki milionów ludzi walczy o pokój, jednocząc się w wielkim obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Wobec wzmożonego we wszystkich krajach kapitalistycznych na komendę Wall-Street, wyścigu zbrojeń, których koszty stanowią coraz cięższe brzemie dla mas pracujących krajów, przynosząc wzrost super-zysków dla monopolów, rośnie opór mas ludowych przeciwko polityce agresji i wojny. Deklaracja Sekretariatu Światowej Rady Pokoju stwierdza, że wyścig zbrojeń prowadzi do wojny, niweczy zdobycze, osiągnięte w walce o wolność i godność człowieka, pozbawia masy pracujące chleba i odzieży. Deklaracja wysuwa szereg zasadniczych postulatów, mających na celu zakaz środków masowej zagłady, redukcję sił zbrojnych i ustanowienie przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego. Postulaty te stanowią pierwszy etap na drodze powszechnego i całkowitego rozbrojenia, o co walczą setki milionów obrońców pokoju na całym świecie.

Masy pracujące Polski ludowej popierają z najgłębszą jednością i siłą deklarację genewską. Dało temu wyraz wezwanie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, które w głębokiej trosce o zapewnienie pokoju światowego, wzywa do położenia kresu knowaniom imperializmu amerykańskiego, do krzewienia braterskiego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, do pogłębienia solidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną i z wszystkimi krajami miłującymi pokój. Komitet wzywa również wszystkich ludzi pracy w Polsce do wzmożenia ofiarności i wysiłku w realizacji Planu 6-letniego.

Wykonując zadania drugiego roku naszej sześciolatki masy pracujące wzmagają siłę Polski ludowej, podnosząc dobrobyt narodu. Walka o wykonanie planów produkcyjnych to ważny, zasadniczy odcinek walki o pokój. Zwycięstwa produkcyjne oznaczają wzrost siły politycznej, gospodarczej i społecznej naszego kraju, a tym samym stanowią silny oręż przeciwko podżegaczom wojennym.

W walce o wykonanie Planu 6-letniego, szczególną uwagę zwrócić należy na wzrost wydajności pracy i na obniżenie kosztów własnych produkcji. Są to zadania warunkujące realizację potężnych zamierzeń budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W rezultacie szerokiej, podjętej entuzjastycznie akcji współzawodnictwa, wzrasta wydajność pracy. Tylko w ciągu roku ubiegłego wzrosła ona o 9 proc. i bezustannie podnosi się, zapewniając wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Jednakże, obok dużych osiągnięć w tej dziedzinie, są jeszcze działy produkcji, w których wydajność nie osiągnęła należytego poziomu, w których jest ona niższa od przedwojennej. Dlaczego tak jest: czy to warunki pracy w postaci mechanizacji są gorsze, czy też robotnicy pracują gorzej? Rzecz jasna, że ani jedno ani drugie. Warunki pracy są bezwzględnie lepsze, mechanizmów jest znacznie więcej, a świadomość pracy dla siebie a nie dla kapitalistów sprawia, że robotnicy pracują chętniej.

Są jednak inne przyczyny. Pierwsza z nich, to fakt, że wobec ogromnego rozwoju naszej produkcji znacznie wzrosło zatrudnienie. O ile w ustroju kapitalistycznym, przy istnieniu olbrzymiej rezerwowowej armii bezrobotnych, pracują tylko wybrani, najsilniejsi fizycznie i najlepiej przygotowani, to u nas nie ma i nie może być takiej eliminacji, która by tworzyła nowe szeregi bezrobotnych. Stąd przeciętna zdolność do pracy jest niższa, kompensowana jest ona jednak stwor

Państwowa gospodarka leśna

W OKRESIE lat 1944 — 1947 państwowa gospodarka leśna przeżyła drogę ewolucji od chaosu powojennego do stosunków unormowanych i ulegających stałej, systematycznej poprawie.

W momencie przejmowania gospodarki leśnej przez administrację polską sytuacja była bardzo trudna do opanowania, spowodowana przez dewastację lasów, zaniedbanie prac odnowieniowych i pielęgnacyjnych, ruin zakładów przemysłowych, dezorganizację administracji, brak środków technicznych, finansowych, planów urzędniowych, map gospodarczych terenów leśnych na Ziemiach Odzyskanych, a zwłaszcza brak ludzi.

Obejmując w tym stanie całość spraw gospodarki leśnej, Ministerstwo Leśnictwa musiało opracować dostosowany do potrzeb plan działania, dzieląc prace organizacyjne na etapy, a mianowicie:

etap pierwszy: objęcie jak największej powierzchni leśnej siecią aparatu administracyjnego, zabezpieczenie i dokonanie inwentaryzacji majątku i remanentów drzewnych, jak najspiesniejsze uruchomienie bieżącej eksploatacji, doraźne uruchomienie ocalałych zakładów przemysłu drzewnego;

etap drugi: organizacja administracji leśnej, obsada urzędów kierowniczych, gospodarka kadrowa, wznowienie prac urzędniowych nad inwentaryzacją zapasu i przyrostu drzewostanów, oszacowanie szkód wojennych, opracowanie wytycznych struktury gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego zgodnej z podstawowymi założeniami gospodarki planowej państwa ludowego;

etap trzeci: opracowanie i realizacja 6-letniego planu inwestycyjnego i produkcyjnego z uwzględnieniem odbudowy zniszczeń wojennych.

Etapy pierwszy i drugi powyższego planu działania administracja lasów państwowych ma już poza sobą; został utworzony szkielet organizacyjny tej administracji.

Plan 3-letni wykonano w rozmiarach zupełnie zadowalających. Wykonanie podstawowych zadań w ramach Planu 3-letniego przedstawia się w następujących liczbach wskaźnikowych:

powierzchnia zalesień	— 120 %
produkcja grubizny	— 108,8%
produkcja surowca tart.	— 135,7%
produkcja tarcicy	— 119,7%

Niższy stosunkowo wskaźnik wykonania produkcji grubizny tłumaczy się tym, że etat rębny jest określony normą ustawową i nie może być dowolnie przekraczany.

Okres obecny należy uważać za etap trzeci nakreślonego programu prac administracji lasów państwowych.

Aparat administracyjno-gospodarczy funkcjonuje na obszarze całego kraju i usprawnia się, wyzbywając się nieuniknionych w okresie wstępnym cech prowizorium. Normalne prace budowlane,

pielęgnacyjne, ochronne itd. prowadzone są planowo i wszechstronnie w zakresie coraz szerszym.

Państwowa gospodarka leśna realizuje na swym odcinku ogólnopaństwowy plan gospodarczy zgodnie z otrzymanymi zadaniami.

Kształtują się możliwości ostatecznego ustalenia wytycznych dla przyszłych form rozwojowych gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego, dostosowanych do warunków gospodarczych kraju — wytycznych polityki leśnej Państwa na nadchodzące dziesięciolecie.

Planowanie całokształtu działalności gospodarki leśnej przy dzisiejszym stanie lasów stawia przed Ministerstwem problemy w dziedzinach:

- a) organizacji,
- b) urzędzenia, hodowli i ochrony lasu,
- c) eksploatacji i transportu,
- d) przemysłu drzewnego.

Są to dziedziny skomplikowane, stanowiące szereg trudnych do rozwiązania zagadnień.

Organizacja

Problemy organizacyjne w państwowym gospodarstwie leśnym sprowadzają się do zagadnień organizacji jednostek administracyjnych w terenie i organizacji kadr pracowniczych.

W zakresie organizacji jednostek terenowych Ministerstwo powołało (1.I.1950 r.) Centralny Zarząd Lasów Państwowych i Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego, jako samodzielne przedsiębiorstwa produkcyjne, Państwową Centralę Drzewną „Paged“ i Państwową Centralę Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las“, jako centrale handlowe.

Drugie zagadnienie organizacyjne — zagadnienie kadr i siły roboczej wyraża się w polityce personalnej Ministerstwa Leśnictwa zadaniami: szkolenia i doszkalania personelu fachowego, wyboru kandydatów na stanowiska kierownicze w drodze awansu społecznego i doszkalania m. in. leśniczych na stanowiska nadleśniczych lub gajowych na leśniczych, szkolenie k

Urządzenie, odnowienie i ochrona

Zagadnienia te stanowią łączny problem hodowlany.

Zagadnienie urządzenia lasów jest zagadnieniem opracowania planów racjonalnego zagospodarowania, inwentaryzacji zapasu produkującego drzewostanów, ustalenia ich rzeczywistego przyrostu i dopuszczalnego rozmiaru użytkowania.

Wobec głębokich zmian strukturalnych w większości kompleksów leśnych wskutek zniszczeń wojennych oraz wywiezienia lub zniszczenia prawie wszystkich planów i operatów urządzeniowych przez okupanta, administracja lasów państwowych stoi przed zadaniem dokonania pracy całkowitego urządzenia kilku milionów ha lasów.

Wobec palącej potrzeby jak najspiesniejszego zorientowania się w rozmiarze zapasu, przyrostu i użytkowania drzewostanów Ministerstwo opracowało metodę szybkiej i masowej inwentaryzacji drzewostanów rębnych i bliskorębnych, która powinna w ciągu kilku miesięcy dać zadowalające wyniki.

Problem odnowienia lasów wyrażał się w roku 1945 liczbą około miliona ha drzewostanów wyrabanych lub przerabanych, pozostających do zalesienia lub uzupełnienia niezależnie od regularnego zalesienia zrębów bieżących. Dotyczy on dalej zalesienia nieużytków celem podniesienia tą drogą lesistości kraju do pożądanej normy bez uszczerbku dla innych form użytkowania ziemi.

Waga tego problemu polega na olbrzymim obszarze terenów do zalesienia i ogromie pracy, środków technicznych i materiałowych niezbędnych do jego realizacji. Z drugiej strony jego nagłość pilność uzasadnia fakt nieuchronnego dziczenia i degradacji odkrytych gleb leśnych oraz poważnych strat na przyroście powodowanych opóźnieniem zalesienia.

Rozkładając plan realizacji zalesień na dłuższy okres czasu, Ministerstwo Leśnictwa przyjmuje zasadę następującej ich kolejności:

- 1) zalesienia zrębów bieżących dokonywane z reguły bezpośrednio po wyrębie drzewostanów;
- 2) zalesienia zrębów wojennych i innych zaległych;
- 3) zalesienia nieużytków i innych gruntów dotychczas nieleśnych.

W planowaniu gospodarczym Ministerstwo odrębnie kwalifikuje zalesienia wymienione w punktach 2 i 3 jako zalesienia inwestycyjne, odnosząc ich koszty do planu inwestycyjnego. Zalesienia bieżące (p. 1) traktuje się natomiast jako fragment całości prac gospodarczych z włączeniem ich kosztów do planu gospodarczego administracji lasów państwowych.

Problem ochrony lasów dotyczy dziedziny ochrony od owadów i grzybów pasożytniczych oraz od szkód ze strony ludzi.

Problem owadów i grzybów pasożytniczych jest w całej swej ostrości konsekwencją rabunkowej gospodarki wojennej. W okresie tym powstało nagromadzenie niekorowanego drewna, posuszu, za-

niedbanie czyszczeń itd. wytwarzając szereg ognisk masowego pojawu kornika i innych pasożytów. Walka z nimi wymaga wielkich wysiłków i środków. Niebezpieczeństwo poważnych strat w drzewostanach nie jest zażegnane.

Odporność biologiczna naszych lasów, złożonych w przeważnej części z drzewostanów iglastych, jednogatunkowych i jednowiekowych jest mała. Tak złą strukturę drzewostanów spowodowała gospodarka kapitalistyczna.

Zjawiska defraudacji i pożarów leśnych w pierwszych latach powojennych narastały do rozmiarów problemu. Dziś należy je uważać zasadniczo za opanowane.

Rozmiar zadań, jakie stoją dziś przed hodowlą i ochroną lasu wymaga unowocześnienia metod pracy, przede wszystkim poprzez jej mechanizację. W tym kierunku zdążają wysiłki racjonalizatorów pracy, badań naukowych, jak również zamierzenia planu inwestycyjnego Ministerstwa.

Eksploracja i transport

Problemy powyższe stanowią kluczowe pozycje cyklu produkcyjnego gospodarki leśnej, od których zależy jej wkład do gospodarki kraju, tj. zaopatrzenia tej gospodarki w drewno.

W pierwszych latach powojennych eksploatacja i transport miały do zwalczania olbrzymie trudności techniczne, które dziś jeszcze stoją przed nami w poważnym rozmiarze. Planowe i terminowe przeprowadzenie eksploatacji wymaga dostatecznej liczby rąk roboczych i narzędzi. Braki jednego i drugiego były w pierwszym roku powojennym zasadniczym czynnikiem ograniczającym rozmiar pozyskania drewna przez administrację lasów państwowych.

Ustosunkowanie się Ministerstwa do tego problemu wyraża się w dążeniu do wychowania typu stałego robotnika leśnego, przywiązanego do warsztatu pracy przez odpowiedni system uposażenia, popieranie zamierzeń osiedlania w ok

Zakłady przemysłowe

Sprawa przemysłu drzewnego postawiła przed Ministerstwem Leśnictwa dwa kolejno po sobie następujące zagadnienia:

1) doraźnego uruchomienia przemysłu w granicach bieżących potrzeb przetwórczych;

2) przebudowy i racjonalizacji struktury przemysłu drzewnego na dłuższą metę w ramach planu jego odbudowy.

Przemysł drzewny w wyniku działań wojennych znalazł się w stanie bardzo poważnego zdewastowania. Jego zdolność przetwórcza w okresie bezpośrednio powojennym była minimalna.

W pierwszym roku powojennym, zdając sobie sprawę z zapotrzebowania gospodarki narodowej na drewno przerobione — przede wszystkim tarcicę, administracja lasów państwowych dokładała wszelkich starań, aby uruchomić jak największą ilość tartaków i innych zakładów przemysłowych, nie biorąc narazie pod uwagę ich wartości dla przyszłej, pożądanej struktury przemysłu drzewnego.

Okres ten mamy już poza sobą; administracja lasów państwowych dysponuje dziś taką liczbą tartaków czynnych, których zdolność przetwórcza jest w zasadzie wystarczająca.

Skrócenie kampanii tartacznej i racjonalne jej ograniczenie do miesięcy zimowych i wiosennych stało się konieczne i możliwe. Plan przetarcia na rok 1951 przewiduje pracę tartaków na dwie zmiany.

Obecnie przystępujemy do rozwiązania problemu drugiego, tj. odbudowy przemysłu, jego unowocześnienia i zmiany jego struktury.

Przyjmujemy przy tym następujące zasady:

1) rozplanowania tartaków i innych zakładów przemysłu drzewnego w racjonalnym oparciu o bazy surowcowe;

2) wszechstronnego wyposażenia tartaków w przetwórcze urządzenia pomocnicze, zwiększające wykorzystanie surowca, jak skrzynkarnie, heblarnie itp.;

3) rozbudowy przemysłu sklejkowego z częściowym przestawieniem go na surowiec sosnowy ze względu na układ i rodzaj baz surowcowych;

4) rozbudowy chemicznego przemysłu drzewnego dla racjonalniejszego wykorzystania drewna opałowego, jako surowca dla tego przemysłu;

5) stworzenia przemysłu fizyko-chemicznego przerobu drewna, a przede wszystkim przemysłu produkującego płyty pilśniowe;

6) rozbudowy przemysłu przerabiającego odpady drzewne.

Założenia powyższe znalazły wyraz w długofalowym planowaniu inwestycyjnym Ministerstwa Leśnictwa.

Przemysł drzewny jest rodzajem przemysłu w wysokim stopniu związanego ze swymi bazami surowcowymi. Właściwość ta szczególnie uwypukla znaczenie zasady pierwszej — właściwego rozmieszczenia zakładów przemysłowych w stosunku do baz surowcowych.

Dla racjonalnego wykorzystania produkcji leśnej, Ministerstwo uznaje za podstawową zasadę zsynchronizowanie pracy przemysłu przetwórczego z produkcją leśną i pogodzenie potrzeb obu tych dziedzin gospodarczych pod kątem najlepszego wykorzystania surowca drzewnego.

Obok wymienionych zagadnień dotyczących państwowej gospodarki leśnej, przed Ministerstwem Leśnictwa stoją również i inne problemy dotyczące spraw leśnictwa i drzewnictwa polskiego. Najważniejszym z nich w chwili obecnej jest zagadnienie bilansu drzewnego i reglamentacji drewna.

Zrównoważenie bilansu drzewnego w ubiegłych latach powojennych należy przede wszystkim tłumaczyć początkową zmniejszoną chłonnością rynku odradzającego się dopiero życia gospodarczego.

Ministerstwo z całym naciskiem postuluje konieczność stosowania oszczędności w zużyciu drewna, zarówno przez ogłędne formułowanie zapotrzebowań na surowiec przez konsumentów, jak i rewizję norm i wymagań technicznych przy zastosowaniu drewna na różne cele.

Wyrazem dążeń do racjonalizacji i oszczędności pozyskania, przerobu i zużycia drewna jest uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 14.X. 1949 r. w sprawie stosowania oszczędności drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. W tym celu Ministerstwo powołało do życia specjalny organ kontroli konserwacji i zużycia materiałów drzewnych w zakresie działalności Państwowej Centrali Drzewnej „Paged”.

Inicjatywa i wysiłki w kierunku rozpowszechnienia zasad oszczędności drewna na każdym odcinku życia gospodarczego powinna znaleźć — jako nadrzędna konieczność państwowa — należyte zrozumienie i poparcie w każdym resorcie, centralnym zarządzie i zakładzie przemysłowym.

W dziedzinie leśnictwa należy zwięks

Rolnictwo rozpoczyna kampanię siewną

PODJĘTA przez Prezydium Rządu uchwała o wiosennej akcji siewnej jest przedłużeniem i wzmocnieniem podobnej uchwały z dn. 26 lipca o jesiennej akcji siewnej. Obie bowiem kampanie siewne złożą się na tegoroczne zbiory, które będą pierwszymi pełnymi zbiorami w Planie Sześcioletnim, przewidującym poważny rozwój produkcji rolnej. Żniwa ubiegłego roku objęły jeszcze jesienne zasiewy ostatniego roku Planu Trzyletniego.

Siewy jesienne zostały w zasadzie przeprowadzone zgodnie z planem zarówno co do areалу, jak i terminów kalendarzowych. Orki jesienne, dzięki sprzyjającej pogodzie i dobrej organizacji pracy, wykonano w znacznie większych rozmiarach, niż w latach poprzednich. Co również ważne — orki te, zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych zostały przeprowadzone przy większym, niż dawniej udziale siły mechanicznej i nowych narzędzi towarzyszących, co zagwarantowało znacznie wyższy poziom prac agrotechnicznych.

Ogólnie biorąc, rolnictwo wkracza w nowy okres wiosenny nie tylko z nowym mocniejszym wyposażeniem maszynowym, lecz również z dobrym przygotowaniem pod prace wiosenne. Od organizacji rolniczych, terenowych Rad Narodowych, ośrodków maszynowych, gospodarstw państwowych, spółdzielni produkcyjnych, od całej wreszcie masy drobnych i średnich rolników zależy będzie sprawne przeprowadzenie prac wiosennych i wypełnienie zadań, jakie na rolnictwo nakłada Plan Sześcioletni, a odcinkowo plan na rok 1951.

Zadania te są niemałe. Wystarczy wspomnieć obszar blisko 9,3 mln ha, przeznaczony pod wiosenne zasiewy. W stosunku do ubiegłego roku wzrosło znacznie obszar uprawy niektórych kultur, zwłaszcza przemysłowych (do 120,3% poziomu 1950 r.) pastewnych (110,4%). Wzrost ten nie oznacza jedynie zadań wzięcia pod siewnik określonej ilości hektarów więcej. Nakłada on na rolnictwo szereg zadań szczegółowych, jak przygotowanie odpowiedniej ilości kwalifikowanego ziarna, które zabezpieczy wysokie plony z hektara, jak późniejsza troska o uprawy itp.

Uchwała Prezydium Rządu wyznacza każdej organizacji miejsce w nadchodzącej kampanii, przypomina planowe zadania i wskazuje środki, jakimi je należy wykonać.

Tegoroczna wiosenna kampania siewna przeprowadzona zostanie pod generalnym hasłem walki o podniesienie wydajności z hektara. Hasło to musi być realizowane w toku dalszych lat rozwoju rolnictwa w tempie przewidzianym przez Plan Sześcioletni, od obecnego jednak roku w

mechanizację naszego do niedawna zupełnie zacofanego rolnictwa. Na jesieni ub. roku w akcji siewnej brało udział 150 Państwowych Ośrodków Maszynowych, w bieżącej kampanii będzie ich o 85 więcej; liczba Spółdzielczych Ośrodków wzrośnie również poważnie. Oznacza to, że do pracy na roli wprężnięte zostaną nowe tysiące traktorów, siewników do zbóż i nawozów, pługów i bron traktorowych, oznacza to, że nowe setki tysięcy hektarów zostaną uprawione trakcją mechaniczną, lepiej niż konną i co również ważne, bez porównania szybciej.

Państwo stworzyło wszelkie warunki, sprzyjające sprawnemu i szybkiemu przeprowadzeniu akcji siewnej na odpowiednim poziomie. Od wielotysięcznych rzesz pracowników rolnictwa będzie zależało, jakie w wyniku wszystkich tych poczynań osiągniemy przekroczenie zaplanowanych wskaźników, bo to, że musimy je przekroczyć wynika jasno z tempa rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, która zwycięsko wypełnia i przekracza większość zaplanowanych zadań.

Wzrost wydajności z hektara jest nieodzownym warunkiem zapewnienia socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej na odcinku rolnictwa. Stale rosnące kadry pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej potrzebują coraz więcej, coraz lepszych produktów rolnych. A bez wzmożenia produkcji rolnej niemożliwy byłby wzrost stopy życiowej całego społeczeństwa. Burzliwie rozrastający się przemysł domaga się od rolnictwa coraz nowych i w coraz większej ilości surowców przemysłowych. Obok więc przesunięć w strukturze zasiewów niezbędne jest stałe podnoszenie wydajności z hektara, tym bardziej, że stoimy pod tym względem daleko w tyle za innymi krajami.

Z zasadniczych przesunięć w strukturze upraw, przewidzianych przez Plan Sześcioletni część zostanie już zapoczątkowana lub nawet w dużej mierze dokonana w roku bieżącym.

Do zadań pierwszoplanowych w tym zakresie należy przesunięcie stosunku między obszarem uprawy żyta oraz pszenicy i jęczmienia na korzyść tych ostatnich. Z końcem Planu Sześcioletniego produkować będziemy o 58% więcej pszenicy, niż w 1949 r., o 90% więcej jęczmienia, a tylko o 2% więcej żyta. Zwiększenie produkcji pszenicy i jęczmienia nastąpi nie tylko drogą ograniczenia areału obsiewów żytem, lecz również przez podniesienie wydajności z hektara (pszenicy o 38%, jęczmienia o 39% w stosunku do 1949 roku). W ten sposób zostanie dokonany przełom w naszych do niedawna zakorzenionych nawykach produkcji drobnotowarowej, która z uporem trzymała się średniowiecznych tradycji preferowania uprawy żyta. Wraz z przejściem do wyższych form gospodarki rolnej zniknie również i ten przeżytek, gleba zostanie właściwie i z pożytkiem wykorzystana, dając krajowi zboże lepsze i wydajniejsze w produkcji. Znikną bez śladu metody gospodarowania, o których wspominał na V Plenum KC PZPR, sekretarz KW w Białymstoku Faruga:

„W woj. białostockim rekwizytem średniowiecznej gospodarki rolnej jest stosowany po dzień

dzisiejszy system tzw. trójpolówki, co daje w sumie corocznie kilkadziesiąt tysięcy ha ugorów, które w gruncie rzeczy są niczym innym jak odlogiem“.

Nowe obszary przewidziano w Planie Sześcioletnim pod uprawę kultur przemysłowych, dostarczających surowca dla włókiennictwa, przemysłu tłuszczowego i innych. Część tych zadań musi być wykonana już w roku bieżącym. Będzie to wymagało od pracowników rolnych, przede wszystkim od personelu agronomicznego, opanowania nowych upraw i wprowadzenia ich do płodozmianów. Musimy już obecnie wzmacniać nie tylko produkcję lnu, konopi, rzepaku, lecz również coraz szerzej wprowadzać uprawę słonecznika, soi, kukurydzy, roślin kauczukonośnych. Udają się one doskonale w naszym klimacie, gwarantując wysoką wydajność z hektara i wysoką opłacalność gospodarczą.

Trzecim wreszcie ważnym przesunięciem w strukturze naszych upraw jest położenie silnego nacisku na kultury paszowe, wzmocnienie bazy paszowej poprzez uprawy w większych niż dotychczas rozmiarach kultur motylkowych, poprzez właściwe zagospodarowanie łąk i pastwisk itp. Zadania te stają w pierwszej kolejności zadań, zwłaszcza, że wyniki akcji hodowlanej przynoszą szybki wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych, któremu należy zabezpieczyć odpowiednie warunki paszowe i stworzyć podstawy dalszego, jeszcze silniejszego wzrostu hodowli zwierzęcej.

Tak więc wiosenna kampania siewna bieżącego roku będzie jednym z ważnych ogniw całkowitej przebudowy wsi i rolnictwa, tak pod względem wyposażenia w nowoczesne środki techniczne, jak i kierunki produkcyjne, odpowiadające gospodarce narodowej państwa zmierzającego do socjalizmu. Aby rok bieżący wynikami pracy w rolnictwie przyczynił się do dokonania tego przełomu, wszyscy pracownicy rolnictwa, zwłaszcza pracownicy sektora socjalistycznego, powinni wyteżyć wszystkie siły by wypełnić — każdy

chłopów. Realizacja Planu C'etniego stanie się główną dźwignią w ograniczeniu, wypieraniu, a następnie zlikwidowaniu elementów kapitalistycznych na wsi“.

Szczególnie wyteżona powinna być praca działaczy gospodarczych na wsi. Muszą oni pamiętać, że rok bieżący przynosi dalszy krok na drodze rekonstrukcji gospodarki rolnej. Nie mogą oni zapominać, że drugie siewy wiosenne sześciolatki budowania podstaw socjalizmu przebiegać będą w ogniu stale się zaostrzającej walki klasowej na wsi. W okresie minionym państwo w oparciu o biedotę wiejską, popierało średniaka, a ograniczało bogacza wiejskiego. Walka na wsi nie jest zakończona, odwrotnie — przybiera dopiero na sile. Każde zwycięstwo sektora socjalistycznego na odcinku gospodarowania na roli wzmacnia autorytet uspołecznionej gospodarki, przekonuje do niej średniaków, pogłębia rozwarstwienie wsi. O tym muszą pamiętać uświadomione zespoły Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, a tym muszą pamiętać aktywni działacze ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Obok działalności uświadamiającej znacznym ich wkładem do przebudowy wsi będzie dobra organizacja pracy i stale podnoszenie jej poziomu.

Michał SADULSKI

Spółdzielczość produkcyjna na nowym etapie

NA z górą 3 miliony gospodarstw rolnych w Polsce przed drugą wojną światową było 19 tys. wielkich własności obszarowych. Skupiały one ponad 14 mln ha, czyli 47,3% ogólnego obszaru. Natomiast 3 miliony karłowatych gospodarstw małych i średnich obejmowało zaledwie 10 mln ha, a zatem 31,8%. Reszta ziemi należała do kulaków.

Na skutek takiego stanu postępowała coraz głębiej pauperyzacja wsi, a jednocześnie coraz bardziej obniżał się poziom techniki pracy na roli. Uprawa roli była prymitywna i przestarzała.

Wystarczy przytoczyć kilka charakterystycznych cyfr obrazujących ówczesne warunki bytowania oraz gospodarowania na polskiej wsi. I tak aby w roku 1928 zakupić plug, trzeba było sprzedać 100 kg żyta, w roku 1937 — 141 kg, a w roku 1939 — 221 kg. Identycznie działo się z nawozami pomocniczymi i innymi przemysłowymi artykułami, niezbędnymi chłopstwu. Gdy w latach 1928 — 1929 wieś nabyła 217 tys. ton różnych nawozów, to w latach 1935 — 1936 już tylko 65 tys. ton. W wielu gospodarstwach nawozy sztuczne były prawie nieznanne. Spadała stale wydajność ziemi. Doszło wreszcie do tego, że z 1 ha zbieraliśmy zaledwie 10 kwintali zboża, a krowa dawała 900—1000 litrów mleka rocznie. Gdy w latach 1903—1913 przeciętne zbiory buraków cukrowych z 1 ha dawały 243 kwintali, to w latach 1934—1938 już tylko 216 kwintali. Na każde 10 tys. gospodarstw w roku 1938 przypadało zaledwie 167 siewników.

Okolo 8 mln nierejestrowanych wiejskich bezrobotnych nie mogło znaleźć pracy.

Mamy już znaczne doświadczenia, wynikające z sukcesów i błędów minionego okresu walki o nową wieś i socjalistyczne rolnictwo. Mamy ponadto bogate doświadczenia Związku Radzieckiego z okresu przebudowy rolnictwa. Doświadczenia te należy szeroko wykorzystywać, a wtedy nadchodząca kampania siewna będzie jeszcze jednym dalszym krokiem do całkowitego zwycięstwa na odcinku naszego rolnictwa, do poniesienia produkcji rolnej i stworzenia warunków dla „objęcia poważnej części małych i średnich gospodarstw chłopskich przez socjalistyczną spółdzielczość produkcyjną. Warunki te powstaną w drodze stworzenia bazy technicznej dla spółdzielczości produkcyjnej poprzez mechanizację, zaopatrzenia w nawozy i elektryfikację wsi, w drodze szerokiej pomocy kredytowej i inwestycyjnej Państwa, w drodze wzrostu świadomości klasowej i bojowości mas biednych i średnich chłopów, w drodze wzrostu ich doświadczenia, w drodze wykucia niezbędnej ilości wykwalifikowanych kadr kierowniczych i agronomicznych i pomocy w tym klasy robotniczej“¹⁾.

1) Hilary Minc, Sześciolatek plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce, Nowe Drogi 4 (22), str. 22.

Przy takiej nędzy, a zarazem idącej z nią w parze ciemnocie, setki tysięcy dorosłych ludzi na wsi nie umiało pisać, ani czytać.



Pierwsze dekryty w Polsce ludowej o reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu zlikwidowały obszarników i kapitalistów. Przez reformę rolną ziemię otrzymało ponad 1 milion rodzin chłopskich, a zatem okolo 4 mln osób. Równocześnie reforma rolna zniósła olbrzymie zadłużenie chłopskich gospodarstw wobec obszarników i banków kapitalistycznych - obszarowych. Reforma zacieśniła sojusz robotniczo - chłopski przez pomoc robotników przy nadziale obszarowej ziemi.

tów wiejskich, stając się jednocześnie formą bezpośredniej pomocy państwa dla wsi.

Polityka rządu ludowego i stosowane przezeń środki walki z wyzyskiem, wpłynęły w dużej mierze na wypieranie bogaczy wiejskich z życia gospodarczego wsi. Nie zniosły jednak i nie mogą znieść wyzysku na wsi, dopóki istnieje tam drobnotowarowa gospodarka.

Przeprowadzona reforma rolna nie była w stanie zaspokoić głodu ziemi. Tym samym nie mogła radykalnie wpłynąć na podniesienie dobrobytu mało i średniorolnych chłopów. Nie mogła również na miejsce dotychczasowego zacofania wprowadzić postępowych sposobów gospodarki. Stąd nasza gospodarka rolna jest wciąż jeszcze eksteńsywna, jednostronna i prymitywna.

Pomiędzy rozwojem przemysłu, a rolnictwa istnieje ogromna dysproporcja. Głównym jej źródłem jest to, że przemysł opiera się na socjalistycznej formie gospodarowania, stanowiącej podstawę stałego rozwoju. Przemysł rozwija się i będzie się rozwijał coraz szybciej według prawa rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Drobną gospodarką chłopską opartą na zasadach prostej reprodukcji nie ma możliwości dogonienia przemysłu. Przeciwnie — coraz wyraźniej staje na przeszkodzie pełnemu rozwojowi sił wytwórczych kraju.

Stalin w „Zagadnieniach Leninizmu” powiedział: „Cechą charakterystyczną drobnych rozproszkowanych gospodarstw jest to, że nie są w stanie korzystać w należytej mierze z techniki, z maszyn, z traktorów, ze zdobyczy nauki agrotechnicznej, że są gospodarstwami mało — towarowymi. Stąd niedostateczna podaż produktów rolnych. Stąd niebezpieczeństwo zerwania związku między miastem a wsią, między przemysłem, a rolnictwem. Stąd nieodzowność przyspieszenia tempa rolnictwa — przystosowania go do tempa naszego przemysłu”.

Plan 6-letni stawia przed naszym rolnictwem tak poważne zadania, iż przy swej obecnej drobnotowarowej strukturze nie byłoby ono w stanie im podołać. Osiągnięcie zwiększenia produkcji rolnej o 45% na odcinku zaledwie 6 lat, możliwe jest wyłącznie przez zmianę struktury gospodarczej na wsi. Wyjście z tej sytuacji przynosi spółdzielczość produkcyjna.

„...spółdzielczość produkcyjna to najtrudniejszy odcinek pracy na wsi. Rozwój tej najwyższej i najtrudniejszej formy organizowania spółdzielczego mas chłopskich musi opierać się na zasadzie pełnej dobrowolności, a więc na wysokim poziomie dojrzałości społeczno-politycznej chłopstwa. Wszelki nacisk i przymus w stosunku do chłopów przy organizowaniu spółdzielczości jest niedopuszczalny i szkodliwy, oznacza jaskrawe wypaczenie linii politycznej Partii i Państwa”. (B. Bierut). Stąd jasny wniosek, że nie mamy prawa planować rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Planie 6-letnim, gdyż chłop dobrowolnie organizuje spół

cje izolowania się i odgradzania od tych, którzy jeszcze nie są zdecydowani, muszą być przełamane i wykorze-
nione. Wreszcie dużym mankamentem są fakty, że
w trakcie budowania spółdzielni produkcyjnych zachod-
ziły wypadki łamania zasady dobrowolności. Zachod-
ziły również wypadki narzucania odgórnie III typu
spółdzielni, jakkolwiek chłopcy wyrażali chęć przystą-
pienia do spółdzielni I typu. Łamanie zasady dobro-
wolności wyrządziły poważne szkody ruchowi spół-
dzielczości produkcyjnej. Zdecydowana większość spół-
dzielni produkcyjnych prowadzi wciąż jeszcze jedno-
kierunkową gospodarkę i nastawiona jest na produk-
cję roślinną, zamiast nastawiać się na hodowlę, będą-
cą źródłem poważnych dochodów. Również wykorzy-
stanie kredytów inwestycyjnych przez spółdzielnie pro-
dukcyjne jest niewystarczające. Najbardziej zaniedba-
ną jest sprawa wykorzystania kredytów, przeznaczonych
na zakup maszyn rolniczych z Funduszu Ziemi. Ostatni
rodzaj niedociągnięć wynika z nieprawidłowego ukła-
dania planów przez spółdzielnie produkcyjne.

Niedociągnięcia, jakie istnieją na odcinku gospodar-
czym, wynikają z niedostatecznej opieki komitetów
powiatowych i prezydów rad narodowych nad spół-
dzielniami produkcyjnymi. Niedostateczna jest również
praca wielu organizacji masowych. Wreszcie w wielu
wypadkach ZSCh nie włączył się w dostatecznym
stopniu do organizowania nowych spółdzielni produk-
cyjnych.

Jakie zadania stoją przed spółdzielczością produk-
cyjną w świetle uchwał Biura Politycznego w drugim
roku Planu 6-letniego?

Jakkolwiek rok 1950 był rokiem poważnego rozwo-
ju i krzepnięcia spółdzielczości produkcyjnej to dopie-
ro w drugim roku Planu 6-letniego spółdzielczość pro-
dukcyjna wkroczyła na nowy etap. Na 1 stycznia za-
rejestrowanych było 2.200 spółdzielni produkcyjnych.
Powstały one w 51 gromadach i objęły 2% chłopów,
a zatem trzecią część gospodarstw w gromadzie. Cho-
dzi teraz o umasowienie tego ruchu.

Rozwój spółdzielni produkcyjnych w roku bież. bę-
dzie ułatwiony i przyspieszony. Nie ulega wątpliwości,
że jeżeli krytyczna analiza osiągnięć, braków i wypo-
czeń w walce o spółdzielczość produkcyjną zostanie
przyswojona, tym samym budowa fundamentów socja-
lizmu, na wsi będzie szybciej wykonana.

Jakkolwiek rok pracy potwierdził słuszność i żywot-
ność dotychczasowych trzech typów spółdzielni, to
jednak uchwała zaakceptowała nowy statut spółdziel-
ni produkcyjnych pod nazwą Rolnicze Zrzes

na będzie POM-y w twierdze sojuszu robotniczo-chłopskiego, w ośrodki propagandowe myśli socjalistycznej na wsi.

Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej w roku bieżącym stało się praktyczną sprawą samych chłopów mało i średniorolnych. Nieustannie rośnie liczba gromad, w których krystalizują się większe lub mniejsze grupy chłopów, głęboko przekonanych o słuszności spółdzielczości produkcyjnej.

Przemiany te dokonują się w ogniu walki klasowej. Najbogatsi chłopci, przeciwstawiają się im, wiedząc, że prowadzą one do ich likwidacji jako klasy. A siła gospodarcza kułactwa jest jeszcze stosunkowo duża. Do 170 bowiem tysięcy najbogatszych gospodarstw wiejskich, czyli do ok. 5% gospodarstw należy 2.800 tysięcy ha ziemi chłopskiej, a zatem ponad 15% ogółu ziemi chłopskiej. Kułacy zainteresowani w utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy na wsi, wywierają poważny wpływ na chłopów mało i średniorolnych. Starają się wszelkimi środkami zniechęcić ich do idei spółdzielczości produkcyjnej. Znaczny odsetek chłopów wciąż jeszcze ulega tej agitacji, bo — jak mówił Lenin, — „chłop jako człowiek pracy ciąży do socjalizmu“, lecz „chłop jako sprzedawca zboża ciąży do burżuazji, do wolnego handlu, tj. z powrotem do „utartego“, „odwiecznego“, „kapitalizmu...“.

Tadeusz LIPSKI

Rozwój form współzawodnictwa i jego wpływ na wydajność pracy w górnictwie węglowym

PODSTAWOWYM warunkiem wykonywania planów w przemyśle węglowym jest wzrost wydajności, który z kolei zależy w dużym stopniu od należytej organizacji pracy, likwidacji absencji, od mobilizacji wszystkich rezerw. Górnicy rozumieją znaczenie walki o wzrost wydajności. To ich zrozumienie obserwujemy od chwili przystąpienia do pracy w wyzwolonej Ojczyźnie. Górnicy bowiem począwszy od pierwszych dni 1945 roku czynami potwierdzają słowa Lenina, który nawiązując do „najbliższych zadań władzy radzieckiej“ pisał:

„Do szeregu niedorzeczności, które burżuazja chętnie rozpowszechnia o socjaliźmie należy niedorzeczność jakoby socjaliści negowali znaczenie współzawodnictwa. W rzeczywistości zaś jedynie socjalizm znosząc klasy, a więc i ujarzmienie mas, po raz pierwszy otwiera drogę do współzawodnictwa istotnie w skali masowej. I właśnie organizacja radziecka, przechodząc od formalnego demokratyzmu republiki burżuazyjnej do rzeczywistego udziału mas pracujących w rządzeniu, po raz pierwszy wysuwa współzawodnictwo w szerokiej skali“.

Początkowo nasi górnicy, walcząc o podniesienie wydajności pracy nie mieli jeszcze ustalonego poglądu na współzawodnictwo i jego formy. W związku z tym pierwsze kroki we współzawodnictwie wyraża

współzawodnictwu — dojść w 1947 r. do 59 milionów ton i wreszcie w ostatnim roku Planu 3-letniego osiągnąć cyfrę 74 milionów ton.

Właściwy rozwój współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym, w wyraźniejszych coraz bardziej formach rozpoczął się od momentu rzucenia wezwania przez górnika Wincentego Pstrowskiego. Górnicy polscy, podejmując apel Pstrowskiego zapoczątkowali rozwój wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy, które objęło następnie robotników wszystkich gałęzi naszej gospodarki narodowej. Formy organizacyjne ruchu współzawodnictwa zostały sprecyzowane na pierwszej ogólnopolskiej naradzie przodujących górników odbytej 19 października 1947 r. w Katowicach. O znaczeniu tej narady świadczą słowa zawarte w piśmie nadesłanym przez Prezydenta RP Bierutą, który stwierdził, że: „Obrady czołowych pracowników kopalń nad sposobami zwiększenia wydajności pracy ogółu górników — to niezwykle doniosły sprawdzian nowego układu stosunków w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Górnik polski — jako odpowiedzialny gospodarz swego przemysłu — przejmuje w swe ręce troskę o lepszą organizację pracy, o nowe wzory i metody produkcji, które mogą przynieść najbardziej skuteczny plon pracy“.

Konsekwencją ustalenia zasad organizacyjnych współzawodnictwa oraz wzrastającego uświadczenia mas górniczych, ich ofiarności i zapału był wzrost liczby współzawodniczących w poszczególnych okresach 1948 r. Gdy bowiem w styczniu tego roku liczba współzawodniczących wynosiła 11.128 osób, to w grudniu osiągnięto cyfrę 61.405 osób.

Wzrost liczby uczestników współzawodnictwa nie znalazł jednak właściwego wyrazu w podnoszeniu się wydajności pracy. Działo się to wskutek tego, że przystępujący do walki o wzrost wydajności nie określali procentu, który zamierzali wykonać. W rezultacie więc część współzawodniczących faktycznie nie podnosiła swej wydajności. Wobec tego stanu określono wyraźnie, że za współzawodniczącego uważany jest ten, kto podpisuje konkretne zobowiązanie przekroczenia normy w określonym procencie. Miano zaś przodownika przysługiwać miało temu, który kolejno w ciągu trzech miesięcy wykonuje ponad 150 proc. normy.

Stwierdzając te niedomagania pierwszego okresu współzawodnictwa pracy, trzeba jednocześnie podkreślić, że dążenia górników do zwiększenia wydajności przyczyniły się np. w 1947 r. do wykonania z nadwyżką planu rocznego.

Mówią o tym wyraźnie słowa depeszy skierowanej przez wicepremiera Minca do zarządu głównego ZZG — stwierdzające m. in.: „Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić górnikom — przodownikom pracy, którzy podnosząc wydajność pracy i zachęcając swym przykładem do naśladownictwa setki tysięcy przodowników

ctwa zespołowego. Tworzenie brygad instruktor-
skich, złożonych z przodowników pracy z różnych
kopalń, byłoby na szeroką skalę niemożliwe. W
tym też okresie na wielu kopalniach powstały bry-
gady zespołowe (w grudniu 1949 r. było ich 656
z łączną liczbą 7 tysięcy górników, a w grudniu
1950 r. blisko 3.300 z 18 tysiącami górników), które
na własnym terenie pracowały nad podniesieniem
wydajności i wciągnięciem ogółu górników do
współzawodnictwa. O tym jak ta troska o wzma-
ganie wydajności wpływała na wydobywanie — świad-
czyć może przykład Dolnośląskiego Zjednoczenia,
które od dłuższego czasu nie dawało planu, a w
styczniu 1950 r. właśnie w dużej mierze dzięki
współzawodnictwu brygad zespołowych wykonało
swoją plan produkcyjny.

Średnie wykonanie norm przez brygady kształ-
towało się na poziomie początkowo 138 proc., a w
końcu 1949 r. — 141 proc. normy. Również w po-
szczególnych kopalniach wzrosła wydajność. Tak
np. w kopalni „Bytom” w okresie październik —
grudzień 1949 r. dzięki pracy brygad wydajność
wzrosła z 1.550 kg na 1.577 kg. Nadto tam, gdzie
brygady zespołowe spotkały się z należytą opieką
powstawały możliwości przesuwania ludzi na in-
ne przodki. Od września 1949 r. kopalnie te zaczę-
ły wykonywać plany, a w grudniu cały przemysł
węglowy wyrównał zaległości w wydobywaniu, wy-
noszące z górą 560 tysięcy ton. W rezultacie Plan
3-letni górnictwo węglowe wykonało przed termi-
nem w dniu 10 grudnia 1949 r., a plan roczny zrea-
lizowano z nadwyżką 104 tysięcy ton. Ten sukces
produkcyjny szedł w parze z umasawianiem współ-
zawodnictwa i stałym pogłębianiem socjalistyczne-
go stosunku załóg kopalnianych do pracy, co m. in.
znalazło wyraz we wzroście liczby współzawodni-
czących do 108 tysięcy osób i wykonywania przez
nich podjętych zobowiązań.

Problem wzrostu wydajności wobec ogromu za-
dań stojących przed przemysłem węglowym w
Planie 6-letnim jest stale aktualny. Ku temu pod-
niesieniu wydajności zmierzała inicjatywa znane-
go górnika Wiktora Markiewki z kopalni „Polska”,
który podjął długookresowe zobowiązanie prze-
kraczania ustalonych norm, a więc wykonania z
nadwyżką swego planu w okresie kilku miesięcy.
Ta nowa forma współzawodnictwa oparta na do-
tychczasowych doświadczeniach została przejęta
nie tylko przez górników, ale i przez robotników
innych branż przemysłowych. Jeżeli chodzi o prze-
mysł węglowy, to zob

żarami, wybuchami gazów, z niebezpieczeństwem życia. Pod tym względem górnictwo przypomina armię na froncie. Dozór techniczny to oficerowie i podoficerowie tej armii. Jasne jest, że tak jak armia nie może się obyć bez dyscypliny, tak samo górnictwo bez dyscypliny, bez autorytetu kierownictwa będzie kulało na obie nogi. Muszą to zrozumieć wszyscy nasi towarzysze, którzy związani są z przemysłem węglowym“.

Te słowa jakże aktualne są i obecnie, kiedy Centralna Rada Związków Zawodowych, biorąc za podstawę analizę współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym — postawiła w ogóle problem podnoszenia wydajności przed masami pracującymi, jako zasadniczy element zwycięskiej walki o pełną realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

W swej uchwale CRZZ mówi o potrzebie szerokiego zastosowania najbardziej konkretnej formy współzawodnictwa, polegającej na podejmowaniu zobowiązań indywidualnych i zespołowych, a szczególnie bezpośrednio zmierzających do przekraczania dziennych i miesięcznych planów wydobywania. ZZG zobowiązany został również do zorganizowania współzawodnictwa międzykopalnianego oraz międzyoddziałowego wewnątrz każdej kopalni, do popularyzowania współzawodnictwa brygad zespołowych, a także o tytuł najlepszego górnika, ładowacza, rębacza, sztygara itp. Współzawodnictwo pracy — oparte o bezpośrednią łączność z masami, które oceniać mają w każdej grupie związkowej rezultaty pracy poszczególnych górników i całych brygad — nabrać winno rumieńców życia i wyjść z ram niepraktycznych już dziś regulaminów. Tak jest zresztą odzew spośród załóg kopalnianych, które zdają sobie sprawę z ważności stawianych przed nimi zadań. Dowodem tego jest fakt, że już w pierwszych tygodniach 1951 r. górnicy wystąpili z inicjatywą zastosowania nowych form współzawodnictwa, zmierzających do zwiększenia wydajności pracy i sprawnego wykonywania planów wydobywczych.

Zwrócono przy tym uwagę na cykliczność robót na ścianach węglowych. Im bowiem większa jest cykliczność, tym bardziej zwiększa się wydajność. Bo cykl to przecież nic innego jak planowa, według harmonogramu przebiegająca praca, planowe wydobywanie i planowy wzrost wydajności. Cykl to harmonijna zależność między wydobywaniem, a czasami wykonaniem poszczególnych prac na ścianie, takich jak wrąb, odstrzelenie, ładowanie, budynek, przekładka i rabunek. Cykliczność to wielka rezerwa jaką w dążeniu do zwiększenia wydajności dysponuje przemysł węglowy. Dlatego też inicjatywa młodego rębacza Alfreda Kawczyka z kopalni „Bytom“ znalazła tak żywy oddźwięk wśród górników. Obecnie za wcześnie jeszcze podsumowywać rezultaty współzawodnictwa o cykliczności na ścianach węglowych. Nie ulega jednak kwestii, że mając zapewnioną opiekę ogniw partyjnych, związkowych i administracji przemysłowej

Stanisław HORTYŃSKI

Osiągnięcia i zadania bielskiego przemysłu wełnianego

BIELSKI przemysł wełniany chlubnie podtrzymuje swe wiekowe tradycje najlepszego producenta tkanin wełnianych nie tylko w kraju, ale na całym kontynencie europejskim.

Ośrodek bielski utrzymuje wysoki poziom swoich wyrobów dzięki ciągłemu wysiłkowi wielotysięcznej rzeszy pracowników i ciągłemu doskonaleniu pracy w oparciu o stosowanie najnowszych zdobyczy technicznych.

Sława dzisiejszego Bielska wypływa i jest ściśle powiązana z wielowiekową przeszłością. Historia miasta to nieustanna walka o coraz wyższą jakość wyrobów wełnianych.

Za oficjalny początek bielskiego przemysłu wełnianego został przyjęty rok 1548, data nadania bielskim tkaczom przywileju na oznaczanie swoich wyrobów literami B. S. (Bielskie Sukna).

Eksport towarów bielskich rozpoczyna się już za czasów Jana Kazimierza. Do XIX w. jednak zdolność produkcyjna całego tutejszego przemysłu nie przekracza 24.000 sztuk sukna. Cech sukienniczy zaś skupia 520 tkaczy.

W 1871 r. okręg bielski wytwarza 135.000 sztuk sukna gładkiego i orientального, 10.488 sztuk modnych tkanin i 1.614 sztuk sukna mundurowego.

W tym okresie w przemyśle pracuje 77.690 wrzecion zgrzebnych, 350 krosien mechanicznych oraz 2.074 krosien ręcznych. Walka konkurencyjna z produkcją czeską i węgierską zmusiła bielską produkcję do specjalizacji. Pod koniec XIX w. i z początkiem XX w. Bielsko słynie już z czesankowych tkanin ubraniowych, a specjalność jego to gatunki gładko strzyżone: merino i szewioty. Sławę europejską zdobywają sobie lekkie sukna damskie, których najwięcej wysyła się do domów mody za granicę, szczególnie do Paryża.

Przed I wojną światową bielski okręg przemysłowy liczy 3.400 krosien mechanicznych. Krosien ręcznych w bielskich fabrykach przemysłu wełnianego już się w tym czasie nie spotyka.

W okresie międzywojennym struktura bielskiego przemysłu rozwija się i ostatecznie krystalizuje w oparciu raczej o przemysł średni i mały, pracujący na rodzimych kapitałach.

Na 150 zakładów przemysłu wełnianego w 1935 roku 20 proc. stanowią fabryki wielowydziałowe. Reszta to małe i średnie tk

sierpniu 1950 r. 112 proc. normy zaś we wrześniu 118 proc. normy dziennej. Z pozostałych tkaczy Filuś osiągnął 117,9 proc., Kozak 116,2 proc. a Olma 116 proc. normy.

Ten udany start ruchu wielowarsztatowców wywołał wśród bielskich włóknarzy wielkie zainteresowanie. Do ruchu zaczęli przystępować coraz to nowi tkacze. Brak jednak wysoko kwalifikowanych kadr wpływał ujemnie na wyniki walki o najwyższą jakość produkcji. Zwłaszcza miesiące lipiec, sierpień, wrzesień 1949 r. były pod tym względem bardzo krytyczne dla wielu bielskich zakładów przemysłu wełnianego w Bielsku.

Wystarczy wziąć dla przykładu jeden z obecnie czołowych tutejszych zakładów przemysłu wełnianego, a mianowicie Kombinat im. Mariana Buczka. W okresie wyżej wymienionym tkalnie tego zakładu wykonywały zaledwie 55 proc. surowych tkanin I gatunku, stając się tym samym wąskim gardłem produkcji. Sytuacja ta znalazła swój wyraz w cyfrowym ujęciu zależności między wyszywalnią a tkalnią. Na 1 wyszywaczkę przypadało w tym czasie 1,3 krosnozmiany.

Przyczyną tego był, jak już wyżej zaznaczono, brak kwalifikowanych kadr. Tkacze o krótkim, niewystarczającym przeszkoleniu rozpoczynający samodzielną pracę, zwracali uwagę przede wszystkim na ilościowe wykonanie planu, nie przykładając się specjalnie do wykonania go również pod względem jakościowym.

Celem wyjścia z tej ciężkiej sytuacji zakład przystąpił do tworzenia brygad najwyższej jakości. Zgłosiło się do nich szereg przodowników, którzy w drugiej połowie 1950 r. w 6-osobowych zespołach rozpoczęli walkę o podniesienie jakości.

Pierwsze jednak rezultaty okazały się niezadowalające. Uzyskano jedynie 47,5 do 80 proc. tkanin najwyższej jakości.

Należało poszukać przyczyn.

Przy analizie tej sytuacji okazało się, iż obsady zespołów nie były należycie ze sobą zgrane, zaś dobór ludzi nieprzemyślany i przypadkowy. W brygadach znaleźli się tkacze, którzy nie umieli dobrze pracować, co w rezultacie odbiło się niekorzystnie na osiągnięciach całego zespołu.

Należało znów zacząć od szkolenia i to zakrojonego na szerszą skalę. Ustanowienie bowiem samych brygad nie rozwiązywało jeszcze w pełni zagadnienia.

Mimo, iż w początkowym okresie prowadzono szkolenie we własnym zakresie za pomocą majstrów i brygadzystów, mimo iż nie było ono należycie skoordynowane i posiadało znaczne braki organizacyjne

Niektóre zagadnienia gospodarki paliwem energetycznym

PALIWO, rozprowadzane na rynku krajowym, posiada — w zależności od roli jaką spełnia w gospodarce narodowej, względnie od potrzeby jaką zaspakaja — dwie różne postacie.

Węgiel, przeznaczony na potrzeby energetyczne przemysłu krajowego i komunikacji, stanowi nieodzowny **czynnik produkcyjny**, na którym opiera się wytwórczość większości gałęzi przemysłu. Węgiel zużywany na cele rynku krajowego spełnia rolę **środka konsumcyjnego**.

Zagadnienie właściwej gospodarki czynnikami produkcyjnymi posiada w systemie gospodarki planowej decydujące znaczenie, gdyż tylko przez należyte wykorzystanie tych czynników możemy osiągnąć maksymalne rezultaty rozwoju życia gospodarczego kraju. Podstawowymi założeniami gospodarki planowej są bowiem:

a) uspołecznienie środków i narzędzi produkcji, a więc przejście na własność społeczeństwa **czynników wytwórczych**, jak maszyny, urządzenia fabryczne, surowce, źródła energii itp.

b) racjonalne wykorzystanie zasobów materialnych, skoncentrowanych w dyspozycji społeczeństwa dla realizowania długofalowych planów i zadań generalnych, jakie postawiło sobie państwo do wykonania.

Jeżeli od racjonalnego wykorzystania czynników wytwórczych zależy efektywność wykonania zadań gospodarki planowej, to zagadnienie racjonalnej gospodarki czynnikami produkcyjnymi tej miary co węgiel i koks przedstawia dla polskiej gospodarki planowej zupełnie wyjątkowe znaczenie. Dlatego też dystrybucja tych paliw odbywa się centralnie i podlega regulacji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która ustalając linie rozwojowe poszczególnych gałęzi przemysłu krajowego, przydziela im paliwo energetyczne w ilościach niezbędnych do wykonania nałożonych na te przemysły planów produkcyjnych.

Planowanie dystrybucji paliwa energetycznego natrafia na dwie zasadnicze trudności, a mianowicie:

1) Węgiel nie jest pod względem technologicznym jednolitym artykułem. Istnieje — w zależności od materiału wyjściowego, z jakiego został on utworzony, w zależności od przebiegu procesu przeobrażeniowego w fazie biochemicznej, a głównie geochemicznej — szereg rodzajów i gatunków węgla. Różnią się one od siebie składnikami petrograficznymi, stopniem owęglenia, stopniem zanieczyszczenia, a więc wykazywanymi właściwościami fizycznymi czy też chemicznymi. Poszczególne grupy gatunkowe wykazują przydatność do pewnych określonych celów gospodarczych, nadają się wybitnie do określonych zastosowań. Dlatego, abyśmy mogli prowadzić racjonalną gospodarkę węglem, musi-

braku ich koordynacji charakter rozstrzelonej akcji, załatwiającej jedynie fragmenty omawianego zagadnienia. Radykalne rozwiązanie gospodarki paliwem w skali ogólnopństwowej postanawia uchwała Prezydium Rządu z dnia 8 listopada 1950 roku w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej.

Uchwała powyższa ustala całokształt prac, jakie mają być wykonane w celu osiągnięcia racjonalnej gospodarki węglem, rozdziela powyższe zadania pomiędzy PKPG i resortowe ministerstwa i wyznacza terminy, w jakich poszczególne prace mają być wykonane. Założenia główne omawianej uchwały są następujące:

1) Ustalenie możliwie najbardziej doskonałej klasyfikacji węgla według klas i sortymentów.

2) Ustalenie obiektywnych norm paliwa niezbędnego dla każdego z urządzeń cieplnych, wyrażających się ustaleniem klasy, sortymentu i ilości węgla, dajmy na to, na jednostkę produkcji.

3) Opracowywanie planów dystrybucji paliwa w formie bilansów, opartych na założeniach poprzednich dwóch punktów. A więc:

a) plan masy towarowej, jaka będzie przewidywana do dystrybucji, ustalany będzie w rozbiciu na grupy rodzajowe i gatunkowe na podstawie zatwierdzonej klasyfikacji;

b) plan zbytu węgla po stronie rozchodów oparty będzie na zapotrzebowaniu poszczególnych grup odbiorców, ustalonym na podstawie norm, przewidywanych dla ich urządzeń cieplnych.

- W ten sposób zbudowane plany będą przedstawiały bilanse przychodu i rozchodu węgla, opracowane dla poszczególnych grup gatunkowych węgla. Dystrybucja, oparta na takich planach, realizować będzie racjonalne zasady gospodarki paliwem. Każdy z odbiorców otrzyma paliwo niezbędne dla zaspokojenia jego potrzeb, a poważne oszczędności paliwa, jakie się tą drogą otrzyma, będą skierowane dla zaspokojenia dalszych potrzeb rynku krajowego, względnie do dyspozycji eksportu.

Franciszek STEFAŃSKI

Zakłady im. 22 Lipca podnoszą wydajność pracy

WKRAJU naszym, szybkimi krokami zdążającym do socjalizmu, niemal całkowicie zlikwidowana została prywatna własność środków produkcji. Masy pracujące przestały być biernymi i wyzyskiwanymi wykonawcami rozkazów kapitalistów, pracującymi dla powiększenia zysków tej niewielkiej garstki ludzi. Dziś robotnicy są współgospodarzami zakładu, w którym pracują i są osobiście zainteresowani w najlepszym funkcjonowaniu aparatu wytwórczego, w najwyższej wydajności pracy, umożliwiającej jak najszybsze przejście drogi do ustroju, przynoszącego powszechny dobrobyt i szczęście dla całego

Lp	Wyszczególnienie	Liczba rob./godz. przepracowanych w pracy normowanej przez rob., którzy wykonali							Średni % wykonania
		poniżej 100	100—110	normę: 111—120	121 — 130 (w %%)	131 — 150	151 — 200	powyżej 200	
1.	Styczeń 1950 r.	1.400	52.000	58.960	51.000	29.200	35.600	4.200	133,1
2.	Luty „	2.464	13.904	48.800	51.216	34.496	25.344	44.224	136,9
3.	Marzec „	2.744	19.344	75.920	49.088	36.608	37.232	7.072	137,8
4.	Kwiecień „	3.648	72.576	30.912	49.152	38.976	43.968	4.800	132,1
5.	Maj „	2.790	53.910	28.507	47.725	22.076	39.084	5.321	127,4
6.	Czerwiec „	2.228	36.912	34.541	43.669	31.953	32.315	19	130,
7.	Lipiec „	7.255	38.246	36.469	46.023	22.701	44.367	7.883	127,8
8.	Sierpień „	4.255	39.196	29.761	65.165	31.635	47.051	2.764	139,
9.	Wrzesień „	8.777	27.955	62.240	65.361	38.672	26.142	3.872	123,
10.	Październik „	13.765	24.933	62.906	24.449	29.956	50.128	3.905	128,5
11.	Listopad „	11.530	17.195	41.029	104.107	43.224	47.175	6.119	132,7
	Razem	61.856							

Jakkolwiek zakłady są tylko częściowo zmechanizowane i poważna część prac wykonywana jest ręcznie lub maszynowo-ręcznie, to należy przyznać, że w tym stanie mechanizacji organizacja pracy jest wzorowa. Hale fabryczne są jasne, dobrze oświetlone i doskonale wentylowane, dostęp do maszyn i urządzeń jest wygodny, bezpieczeństwo pracy jest maksymalne, a rozmieszczenie oddziałów fabrycznych dostosowane jest do przebiegu procesu produkcyjnego. Dowóz surowca do stanowisk roboczych jest, poza transportem pionowym, niezmechanizowany, jednakże gwarantuje on stałe i ciągle dostarczanie surowców i materiałów do miejsca pracy.

W zakładach panuje wzorowa czystość i porządek. Wszyscy robotnicy posiadają do pracy specjalną odzież białą, będącą stale w nieskazitelnej czystości. W przeciągu pół godziny pomiędzy zmianami wszystkie maszyny są dokładnie czyszczone, posadzki na mokro wycierane.

Jasne jest, że w takich pomyślnych warunkach praca robotników może być znacznie wydajniejsza. Zasluga kierownictwa zakładów jest tym większa, że fabryka była w czasie działań wojennych całkowicie zburzona, maszyny poważnie uszkodzone i stworzenie obecnych dobrych warunków wymagało niemałych wysiłków.

Poważną przeszkodę dla wysokiej wydajności stanowi absencja robotników, a w szczególności nieusprawiedliwione opuszczanie pracy. Poniższe dane świadczą, że w Zakładach im. 22 Lipca absencja utrzymuje się wciąż na wysokim poziomie. Jak widać z poniższego zestawienia, kierownictwo zakładów nie potrafiło przeprowadzić właściwej propagandy i uświadczenia robotników, aby ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy mogła przynieść spodziewany efekt. W końcu 1950 r. spada wprawdzie procent ogólnego opuszczenia pracy do 8,8%, wzrasta natomiast absencja nieusprawiedliwiona do 1,6%.

	absencja prac. fiz.	ogółem prac. umysł. %	absencja prac. fiz.	nieuspr prac. umysł.
1948 r.	10,5	7,5	1,6	0,4
1949 r.	12,6	14,4	1,3	0,6
styczeń				
1950 r.	11,8	13,6	2,6	3,2
maj				
1950 r.	14,1	12,4	0,8	0,8
listopad				
1950 r.	8,8	6,5	1,6	--

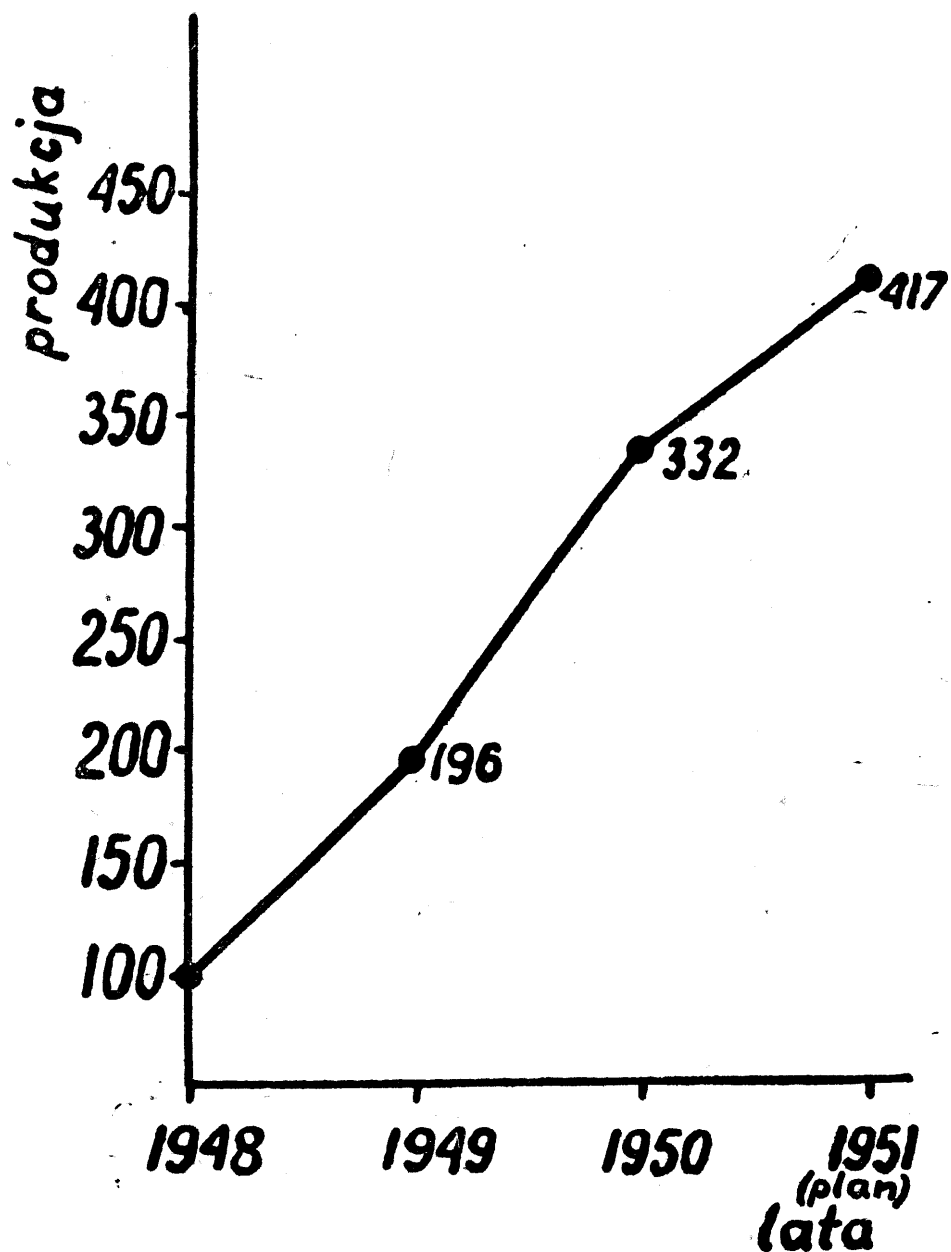
Z powyższego stanu rzeczy powinny wyciągnąć właściwe wnioski dyre

Dane Akcji Socjalnej za okres 1948 — 1950 r.

	Żłobek			Przedszkole			Świetlica dziecięca			Kolonie			Ogródek jordan
	1948	1949	1950	1948	1949	1950	1948	1949	1950	1948	1949	1950	1950
Suma wydana ogółem	2.841	3.776	8.722	2.428	2.750	8.383	1.250	1.350	3.468	872	2.986	4.890	362
„ na nakład. majątkowe	217	702	3.976	302	350	1.901		117	1.018		37	537	130
Suma wydana na inwestycje		300	500		300	100			400			600	1.000
Ilość dzieci korzystających	22	40	90	70	100	126	90	98	105	146	307	610	praca społ. 300
W tym dzieci prac. fizycznych	21	37	86	63	96	118	89	92	101		266	556	
Ilość personelu opiek. i wychow.	5	7	13	4	5	6	2	2	3	4	6	12	

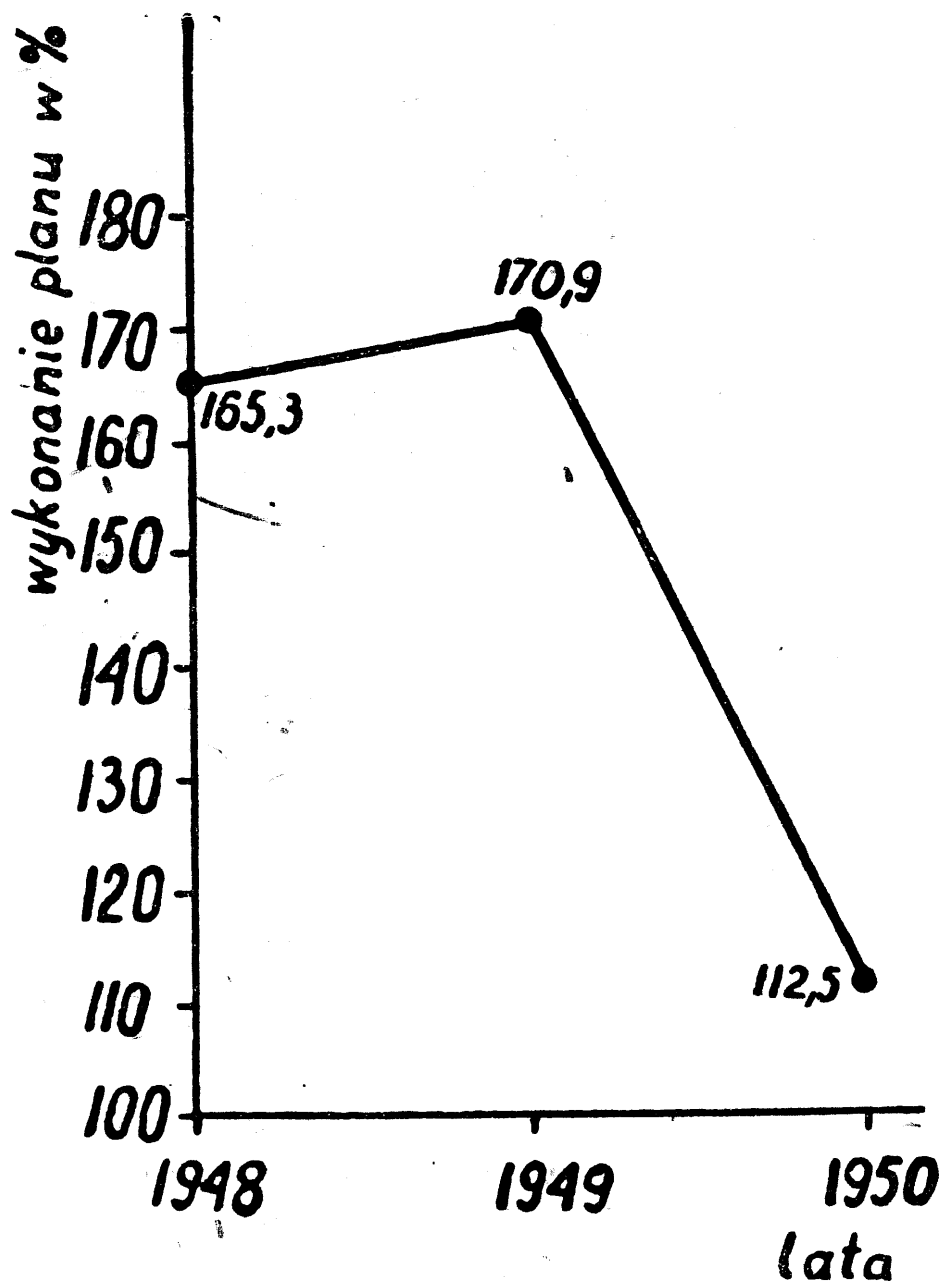
	Ambulatorium			Wczasy w Dom.W.			Stołówka			Wczasy świąteczne			
	1948	1949	1950	1948	1949	1950	1948	1949	1950	1948	1949	1950	
Suma wydana ogółem	1.512	950	1.402	270	649	914	3.735	3.200					

Zakłady im. 22 Lipca są jednym z największych zakładów przemysłu cukierniczego i wykonanie ich planu produkcyjnego w znacznej mierze przyczyniło się do przekroczenia planu w 1950 r. w przekroju całej branży o 18%. Wykonanie to w porównaniu z produkcją 1949 r. stanowi 143%, zaś plan na 1951 r. przewiduje zwiększenie produkcji całego przemysłu cukierniczego w stosunku do wykonania w 1950 r. o 34%.



Plan Sześcioletni przewiduje wzrost produkcji przedmiotów spożycia w 1951 r. o 111% w porównaniu z rokiem 1949. Jakkolwiek dla stworzenia szerokiej podstawy socjalistycznego uprzemysłowienia wzrost pro-

dukcji środków wytwórczości musi być znacznie szybszy, niż wzrost produkcji przedmiotów spożycia, jednakże zwiększenie potencjału zakładów, wytwórczych środków konsumcyjnych jest zadaniem wielkim, wymagającym poważnych wysiłków robotników zatrudnionych w tym przemyśle. Przemysł cukierniczy, nie bacząc na to, że zakresowane przez Plan Sześcioletni zadania produkcyjne są wysokie, zdecydował się już dzisiaj na ich rewizję, postanawiając podwyższyć wysokość produkcji, przewidzianą ustawą o Planie Sześcioletnim o 17%.



Wincenty ŁAWRYNOWICZ

Zagadnienie polityki cen drobnej wytwórczości

POD pojęciem drobnej wytwórczości rozumiemy przemysł nie objęty ramami organizacyjnymi przemysłu kluczowego, podlegającego strukturalnie branżowym ministerstwom gospodarczym, bądź też w sporadycznych wypadkach innym ministerstwom. Pod względem organizacyjnym, kontroli finansowej i planowania drobna wytwórczość podlega Centralnemu Urzędowi Drobnej Wytwórczości.

Drobna wytwórczość obejmuje zakłady wytwórcze, przetwórcze i usługowe gospodarki społecznej i prywatno-kapitalistycznej.

Gospodarkę uspołecznioną reprezentują:

a) Państwowy Przemysł Miejskowy, powstały z przedsiębiorstw będących mieniem opuszczonym, porzuconym, lub zakładami znacjonalizowanymi, które ze względów technicznych, bądź organizacyjnych nie zostały włączone w ramy przemysłu kluczowego, a zatrudniającymi z reguły poniżej 50 pracowników;

b) spółdzielcze zakłady zarówno o charakterze przemysłowym, jak i rzemieślniczym.

Gospodarkę prywatno - kapitalistyczną reprezentują:

a) przemysł prywatny, nie podlegający przejęciu na rzecz państwa;

b) rzemiosło, zatrudniające siły najemne.

Oddzielna grupa określana pojęciem „gospodarki drobnotowarowej“ obejmuje samodzielnych rzemieślników, niezatrudniających sił najemnych.

Zagadnieniu drobnej wytwórczości nie można było początkowo nadawać większego znaczenia i traktowano ją drugoplanowo. Spowodowane było to w pierwszym rzędzie tym, że sprawą pierwszoplanową była odbudowa i rozbudowa przemysłu kluczowego, stanowiącego czynnik decydujący dla gospodarczego rozwoju Państwa ludowego.

Dopiero u progu realizacji Planu 6-letniego sprecyzowana została rola drobnej wytwórczości i wyraźnie wytknięta jej linia rozwojowa.

Podstawowymi elementami ekonomicznymi rozbudowy drobnej wytwórczości są:

- aktywizacja gospodarczo zaniedbanych terenów;
- właściwe wykorzystanie — bez przerzutów — surowców odpadkowych i miejscowych;
- produkowanie artykułów masowego spożycia, niewytwarzanych przez przemysł kluczowy, artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych i służących do zaspokajania indywidualnych potrzeb i życzeń konsumentów, wynikających ze wzrastającej stopy życiowej ludności;
- produkowanie środków wytwarzania i części zamiennych oraz wykonywanie usług na rzecz przemysłu kluczowego;
- zorganizowanie szerokiej sieci spółdzielczych punktów usługowych dla zaspokajania bezpośrednich potrzeb ludności.

Zadania te obejmują zatem: wytwarzanie tych artykułów codziennej potrzeby, których niedobór lub brak daje się odczuć na rynku, przyjsię z pomocą przemysłowi kluczowemu, organizowanie usług bezpośrednio dla konsumenta. Poważnym zadaniem będzie włączenie się drobnej wytwórczości w pulę eksportową, w której obecnie praktycznie nie bierze udziału — zwłaszcza w zakresie artykułów luksusowych, wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego, dla których powinniśmy zdobyć rynki zagraniczne.

Odrębność gospodarki drobnotowarowej tłumaczy się specyficznymi ekonomiczno - technicznymi warunkami produkcji, opartymi na słabszym, niż w przemyśle kluczowym, zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia. Równocześnie produkcja opiera się na surowcach nieprzydatnych w przemyśle kluczowym: na surowcach niższych gatunków, na resztkach, a nawet odpadkach.

Do czasu pełnej mechanizacji i automatyzacji przemysłu i rolnictwa drobna wytwórczość posiadać będzie poważne znaczenie w gospodarce narodowej. Obecnie odmienne warunki wytwarzania rzutują na poziom kształtowania się kosztów własnych.

Potencjał produkcyjny drobnej wytwórczości, pomimo poważnego rozdrobnienia, jest poważny. W liczbach zaokrąglonych obejmuje ona 2.500 spółdzielni zatrudniających ponad 100.000 pracowników.

Przemysł prywatny reprezentował 10.000 przedsiębiorstw zatrudniających ponad 100.000 pracowników. Rzemios

a) surowiec i dodatki pg. faktury; (plus ewent. narzut na efektywne koszty zaopatrzenia);

b) robocizna i koszty wytwarzania, ustalone przez władze cennikowe dla każdego rodzaju artykułu w oparciu o dokładne materiały kalkulacyjne odgórne;

c) zysk 10% od $a + b$;

d) podatek obrotowy 3,5% od $a + b + c$;

e) koszt własny = $a + b + c + d$;

Normy zużycia surowców ustalone były odgórnie. Zysk i podatek obrotowy liczone były od wysokości pozycji $a + b$, względnie $a + b + c$.

Tego rodzaju system kalkulacji, chociaż daleki od ideału przy właściwym jego stosowaniu (normy techniczne zużycia surowca) dawał pozytywne wyniki. Ujednolicanie cen następowało dla określonych typów produkcji. Możliwość drobnych odchyleń cen dla prawie analogicznych artykułów istniała w pierwszym rzędzie przez używanie różnych gatunków dodatków, bądź też liczenia zużycia surowców. Z punktu widzenia ujednolicania cen można było je przeprowadzić nader dokładnie i kontrola końcowa nie stanowiła trudności. Tego rodzaju kalkulacja uporządkowała np. odcinek konfekcji, gdzie przed jej wprowadzeniem panowała całkowita dowolność, a ceny analogicznych artykułów różniły się (w związku z brakiem norm kosztów robocizny i wytwarzania) o kilkadziesiąt procent.

Sam fakt ustalenia jednolitej ceny na określony artykuł produkcji przemysłu prywatnego nie przesądzał jeszcze praktycznego jej stosowania. Dostawy na rzecz obrotu towarowego sektora społecznego, przechodzące przez centrale prywatnego przemysłu, pełniące funkcje agencyjne, obciążane są dodatkowym narzutem w wysokości od 3 do 5% ceny fabrycznej, gdy równocześnie te same artykuły sprzedawane są w handlu prywatnym bez narzutu, tzn. od 4 do 6% taniej. Ten anormalny stan został zlikwidowany przez obniżenie narzutu inkasowego przez centralę, przy równoczesnym obciążeniu całej masy wyprodukowanego artykułu. W wyniku tego można było zachować jednolitą cenę we wszystkich punktach dystrybucji (ustalaną z reguły franco stacja odbiorcy, a więc w oparciu o poszczególne koszty transportu), przy równoczesnym zabezpieczeniu wpływów centrali (nienaruszeniu interesów producenta i konsumenta).

Drobna wytwórczość ani w ramach produkcji, ani na szczeblu obrotu towarowego nie posiadała wewnętrznego rachunku różnic cen. Jego namiastki pod nazwą „kont zablokowanych” tworzone były głównie w ramach central prywatnego przemysłu w sporadycznych wypadkach i to dla ściśle określonych celów, jakimi były wyrównanie cen,

bądź ich ujednolicanie przy produkcji z pełnowartościowych materiałów i resztkowych, kiedy wartość wy

L. MAJZENBERG

System cen hurtowych i wzmocnienie rozrachunku gospodarczego

Z WIAZEK Radziecki osiągnął nowe zwycięstwo historyczne na swej sławnej drodze do komunizmu: zostały pomyślnie wykonane podstawowe zadania powojennego planu pięcioletniego, polegające na tym, by odbudować okręgi, które ucierpiały w czasie działań wojennych, osiągnąć przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa, a następnie poziom ten w znacznych rozmiarach przekroczyć.

Jednym z dobitnych wskaźników sukcesów powojennej pięcioletki silnego rozwoju przemysłu ciężkiego i transportu, umocnienia radzieckiego systemu pieniężnego jest obniżka cen hurtowych na produkty przemysłu ciężkiego oraz taryf na przewozy towarowe, przeprowadzona przez państwo radzieckie w 1950 roku.

Polityka konsekwentnego obniżania cen jest organicznie odpowiadająca charakterowi państwa socjalistycznego i jego podstawie ekonomicznej. Wyraża ono postępowość gospodarki socjalistycznej, rozporządzającej nieograniczonymi możliwościami wzrostu sił wytwórczych i obniżenia społecznych kosztów produkcji. Stalin wskazuje, że w socjalistycznym systemie gospodarczym „rozwój produkcji podlega nie zasadzie konkurencji i zapewnienia zysku kapitalistycznego, lecz zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących”¹⁾. Wszechstronne zaspokojenie zarówno społecznych jak i indywidualnych potrzeb mas pracujących — oto cel i dynamiczny motyw przemysłu socjalistycznego.

Obniżka cen hurtowych na bazie oszczędności wydatków w przemyśle jest jednym z ważniejszych warunków i trwałą podstawą konsekwentnego obniżania cen detalicznych. Obniżenie cen hurtowych na równi z obniżką cen detalicznych, jest potężnym czynnikiem podniesienia siły nabywczej **rubla radzieckiego** i umocnienia systemu pieniężnego.

Partia i rząd radziecki rozpatrywały zawsze zagadnienie obniżki cen hurtowych w powiązaniu z zadaniami postępu technicznego w przemyśle, z udoskonaleniem metod pracy przemysłu, z wprowadzeniem surowej dyscypliny oszczędnościowej i wzmocnienia rozrachunku gospodarczego. Obniżka cen hurtowych jest metodą, właściwą tylko dla państwa socjalistycznego, przy pomocy której kieruje ono działalnością wielu dziesiątków i setek tysięcy podległych mu przedsiębiorstw w różnych gałęziach gospodarki narodowej na drodze postępu technicznego, podnosi ich operatywność w wykorzystywaniu rezerw, jakie mają w swej dyspozycji, pobudza do surowej dyscypliny oszczędnościowej w produkcji, w sferze obrotu i w budownictwie inwestycyjnym, zapobiega wszelkim zastojom i samouspokojeniu w pracy. Obniżenie ko-

